

Sankcje mają charakter bumerangowy

5 kwietnia 2025

Sześć państw – Niemcy, Francja, Włochy, Hiszpania, Brytania i Polska – ogłosiło gotowość do nałożenia sankcji na Rosję.



We wspólnym oświadczeniu wygłoszonym przez Radosława Sikorskiego zapowiedziano wykorzystanie wszelkich dostępnych sposobów ograniczających działania Rosji przeciwko Ukrainie. Wszelkie środki należące do Rosji, a znajdujące się na terenie Unii Europejskiej powinny nadal być zamrożone. Powinny one pozostać jako niedostępne dla właściciela, dopóki Rosja nie zakończy wojny z Ukrainą i zrekompensuje jej straty. Zadeklarowano gotowość wsparcia odbudowy Ukrainy w koordynacji z partnerami międzynarodowymi. Spotkanie ministrów spraw zagranicznych wymienionych państw zostało odnotowane na niemieckiej stronie internetowej. Zaznaczono, że stanowisko ministrów są tożsame z unijnym, ogłoszonym 30 marca 2025 r.

„Ukraina jest za konfiskatą rosyjskich środków i to jak najszybciej, bo z chwilą zakończenia wojny mogą one zniknąć” – oświadczył Wołodymyr Zełenski. Jego zdaniem powinny zostać wykorzystane na naprawę tego, co Rosja zniszczyła w działaniach wojskowych, czyli całą logistykę wojskową, schrony, uniwersytety, szkoły i szpitale. Według Zełenskiego zamrożenie jest niedostatecznym narzędziem nacisku na Rosję, natomiast zajęcie ich w celu sfinansowania odbudowy będzie dalszym ciągiem osłabiania Rosji.

Bruksela i Berlin nie podzielają zasadności konfiskaty środków, powołując się na legalizm, suwerenność i – co najistotniejsze – możliwość osłabienia waluty europejskiej oraz atrakcyjności inwestycyjnej w Europie.

Omawiane środki finansowe będące w gestii Europejskiego Banku Centralnego powinny być udostępnione właścicielowi w lipcu br. Zaprezentowano wobec tego pomysł przeniesienia środków do Belgii, by generowały one stały dochód z przeznaczeniem dla Ukrainy.

Ośrodek Studiów nad Bezpieczeństwem i Przestępczością Finansową reprezentowany przez Kingę Redłowską i Toma Keatingera na łamach „Politico”, przedstawił następującą opinię: „Państwa takie jak Polska, Czechy i kraje bałtyckie konsekwentnie opowiadają się za konfiskatą rosyjskich finansów z przeznaczeniem na potrzeby Ukrainy”.

Litewski minister Gintautas Budrys twierdzi, że sposoby finansowego działania, jak zamrożenie depozytów i sankcje, powinny wyprzedzać operacje wojskowe. Wysokość zamrożonych środków to 300 miliardów euro. Zdaniem przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Japonii, Kanady i Unii Europejskiej, mogą one generować pokaźne przychody, jeśli zostaną potraktowane jako pożyczka w wysokości 45 miliardów dolarów.

Ukraińcy oczekują, że finanse te będą kolejną darowizną, dlatego zdążyli oszacować, że straty poniesione w trwającej wojnie, do których przyczyniła się Rosja, opiewają na 170 miliardów dolarów euro. Tyle im należałoby dać.

Emmanuel Macron powiedział w Paryżu, że „Najskuteczniejszym narzędziem oddziaływania gospodarczego są sankcje”. W związku z tym nałożenie nawet 500% ceł na Rosję, w mniemaniu wszystkich przedstawicieli ww. państw, szybciej doprowadziłoby do pokoju.

Gospodarka Rosji oparta jest na bogactwach naturalnych. Sankcje nałożone na Rosję zagwarantowała ich popyt na rynkach alternatywnych, uderzając w Europejczyków drożyzną surowców energetycznych i ich pochodnymi. Echem są bankructwa firm i galopujące powszechne ubóstwo.

Z ukazanych przez ukraińskie medium fragmentów stylu działania finansistów i kreatorów tarć politycznych, podtrzymujących wojny, wynika, że wskrzeszone idee francusko-brytyjsko-niemieckie zbliżają Europę do chaosu zjawisk z roku 1848. Europa XXI wieku ulega bolesnej deindustrializacji, a świat boleśnie doświadcza reakcji bumerangowej idącej za sankcjami.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net